

Katarzyna Grabias-Banaszewska
(*Uniwersytet Zielonogórski*)

SYTUACJA NARRACYJNA W OPOWIADANIU JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO „ŻYCIE PO ŚMIERCI POWIEŚĆ PIJAKA”

*Spojrzyj przez mikroskop na zepsute serce
człowieka i ser przegniły; zobaczysz tam światy¹.*

Wczesne opowiadanie Józefa Ignacego Kraszewskiego, pod tytułem *Życie po śmierci. Powieść pijaka*², doczekało się trzech wydań za życia autora. Po raz pierwszy opublikowane zostało w 1838 roku, na łamach „Tygodnika Literackiego”³. Kraszewski miał wówczas dwadzieścia sześć lat. Dwa miesiące wcześniej wziął ślub z Zofią Woroniczówną i zamieszkał w miejscowości Omelno⁴, gdzie powstało interesujące nas opowiadanie. Kraszewski nie zamierzał jednak skończyć na prowincji. Miał już przecież na literackim koncie korzystnie recenzowane powieści. Próbował, więc nawiązać nowe kontakty wydawnicze. Warszawscy wydawcy nie garnęli się jednak do współpracy z młodym literatem⁵. Pozytywnie na twórczość Kraszewskiego zareagował wówczas Antoni Woykowski, redaktora powstającego w Poznaniu czasopisma⁶. Zaproponował on Kraszewskiemu zarówno publikację opowiadania jak i stałą współpracę w redakcji czasopisma⁷.

Opowiadanie to jest interesujące po pierwsze ze względu na podejmowany temat, po drugie w związku z panującą w nim sytuacją narracyjną. Kraszewski skupia się w nim na obrazie rozkładającego się ciała.

Długo bardzo marzłem od tego zimna, potem uczulem, jakby mnóstwo mrówek chodziło po mojem ciele i boleść lekką rozciągającą się po mnie, jak gdyby kto przykrył całe ciało drucianą koszulą i wbijał ją w ciało; — uczulem potem jak suknia, w której przechodziłem lat kilkadziesiąt od kolebki, opadać ze mnie zaczęła i zmieniła się w milion robactwa. To robactwo, było dziecięciem mego ciała —

1. J. I. Kraszewski, Na cmentarzu - na wulkanie. Powieść współczesna, Lwów 1871, s. 58.

2. Idem, Życie po śmierci. Powieść pijaka, [w:] idem, Wybór pism, Oddział VI: Nowele, obrazki i fantazyje porządkiem chronologicznym ułożone i wstępem krytycznym poprzedzone przez Piotra Chmielowskiego, Warszawa 1980, s. 107-111.

3. Idem, Życie po śmierci. Powieść pijaka, „Tygodnik Literacki” 1838, t. 1, s. 195-197. Opowiadanie datowana jest na 11 sierpnia 1838 roku.

4. Omelno (ukr. Омельне, Omelne) - wieś położona na Ukrainie, w rejonie kiwerekim, w obwodzie wołyńskim.

5. Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut, t. 12, Kraków 1967, s. 19.

6. B. Zakrzewski, Tygodnik Literacki 1838-1845. Zarys monograficzny, Warszawa 1964.

7. Tak zwana „sprawa Kraszewskiego” była jednym z powodów rozłamu ideowego w redakcji „Tygodnika Literackiego”. Szerzej o zagadnieniu: B. Zakrzewski, op. cit., s. 51-56.

*pełno go było, pełzały po nagich już kościach. Część mnie samego przemieniła się w nie, cząstka mojej duszy, poszła za każdą cząstką ciała, reszta tylko trzymała się przy kościach, sprężynach maszyny, z której zdjęto zasłony' i maskę. Ja nie byłem już sobą, przemieniłem się w robactwo, dusza wprzód silna i jedna, rozdrobiła się teraz na tysiąc części, rozlała się po kościach, po robakach — po próchnie — a ja żyłem, — straszne to było życie!*⁸

Autor wyraźnie akcentuje oddzielenie duszy od ciała. Jak zauważa, omawiająca zagadnienie cielesności w *Życiu po śmierci*, Ewa Wojciechowska „ciało bez duszy jest martwe, istnieje jedynie jako biologiczna, naturalna powłoka, która przez jakiś czas zawierała w sobie życie, teraz zaś poddaje się naturalnym procesom rozpadu”⁹. Badaczka sugeruje, że można czytać opowiadanie Kraszewskiego jako odpowiedź na człowieka-maszynę de La Mettriego, kwestionującego istnienie duszy jako odrębnej substancji¹⁰. Skojarzenie to nasuwa się niemal samo, szczególnie gdy czytamy:

Nagle, zdawało mi się, żem wpadł w katalepsyę, no ciało moje zupełnie pozór życia straciło. Wyobraźcie sobie zegarek, którego koło przestały poruszać skazówką – koła idą – zegar stanął¹¹.

Ta drażliwa kwestia opowiadania mogło wywołać negatywne opinie. Nie zachowały się jednak pisma krytyczne omawiające tę kwestię. Ewentualną polemikę sugeruje fakt, że opublikował Kraszewski opowiadanie ponownie w sześć tak po pierwodruku. Tym razem umieścił je w obrębie powieści społeczno-obyczajowej pod tytułem *Latarnia Czarnoksiężka*¹². Autorem opowiadania uczynił Florka, jednego z bohaterów utworu. Chłopak odczytuje, w trakcie wieczoru literackiego, „płód młodej rozmarzonej głowy”¹³. Tekst wywołuje żywe zainteresowanie zebranych gości:

Jedni [...] zdawali się dziwny pomysł autora pochwalać i czuć z nim tę szczególną sytuacją, drudzy wykrzywiali się z obrzydzenia, ruszali ramiony, kiwali głowami i spluwali”¹⁴.

Szambellan, który w trakcie słuchania „śmiał się do sufitu i ramiona ciągle trzymał do góry”¹⁵ jako pierwszy skomentował przywołany obrazek: „Szkoda

8. J. I. Kraszewski, *Życie po śmierci. Powieść pijaka*, [w:] J.I. Kraszewski, *Wybór pism*, Oddział VI: Nowele, obrazki i fantazyje porządkiem chronologicznym ułożone i wstępem krytycznym poprzedzone przez Piotra Chmielowskiego, Warszawa 1980, s. 110.

9. E. Wojciechowska, *Powierzchnia i głębia: szkic o cielesności w polskiej romantycznej noweli fantastycznej*, „Konteksty kultury” 2015, z. 3, s. 322.

10. *Ibidem*.

11. J. I. Kraszewski, *Życie po śmierci...*, s. 108.

12. *Idem*, *Latarnia Czarnoksiężka. Obrazy naszych czasów*, od. II, t. III, rozdz. I, Warszawa 1844, s. 31-48.

13. *Ibidem*, s. 31-32.

14. *Ibidem*, s. 48.

15. *Ibidem*.

tylko [...], że tego wiadra wody na głowę, nie wylano Asanu wcześniej”¹⁶ – kpiąco sparafrazował ostatnie słowa Florka. Prawdziwa fala krytyki popłynęła jednak dopiero gdy młody literat „przewidując burzę”¹⁷ opuścił towarzystwo. Warto przywołać w tym miejscu ów krótki fragment powieści, ilustrujący nastroje jakie mógł wywołać *Żywoł po śmierci* w 1838 roku:

– *To szalony! do Czubków z nim, do czubków, zawołał Szambellan; konsyliarz Meyerbach, uśmiechał się.*

– *Nic nowego, rzekł, doktryna stara jak Pytagoras i Metempsychoza, wtłoczona w mały, nie bez wartości artystycznej, ale niedbale rzucony i nie wykończony obrazek, i doktryna z resztą wszystkich materialistów i Pana P. Leroux w szczególności, doktryna ściśle wzięwszy w panteizm wkraczająca.*

– *Niechby się jak z grzechu z tej powieści spowiadał, rzekł z zapalem drogi konsyliarz S – on nawet nic chrześcijanin, on obłąkany. – Muszę mu dać do czytania wieczory De maistra, trzeba tego szaleńca nawrócić. Szatan śmiał się –*

– *Ale po cóż panowie przypisujecie malej powiasteczce, większe niż ma znaczenie? Jużci to nie wyraz opinii jęgo? Bo...*

– *Bo dusza, to monada! zakrzyczał konsyliarz S – a on ją dzieli – to głupstwo!*

– *Ależ to obrazek, fantazji! wołał Szatan – wszak za grzech malarzowi nie macie, co maluje furie i duchy – choć w nie nie wierzycie?*

– *To co innego.*

– *To zupełnie jedno.*

– *Ale to gorzej herezji, bo materializm obrzydły! bezbożny.*

– *Ale to obrazek bez konsekwencji.*

– *A więc go nie było malować! rzekł Szambellan, do czego te brudy, smrody i głupstwa! Patrzcie asanowie, coście z pięknej zrobili literatury, z literatury co będąc klasyczną, zdawała wam siłę zimną, bo malowała tylko wytworne i piękne rzeczy – Patrzcie coście z niej zrobili, brudny ściek, kałużę – kloakę!*

Na to słowo, którego w zapale wymówionego damy niby nie słyszały, zaczęto się śmiać, Szambellan usiadł zadyszany, a Szatan się odezwał biorąc za kapelusze.

– *Wołę z biedy tę brudną fantazją, w której podobno niema sensu, ale jest przynajmniej trochę życia, niż tłumaczenie umarłych i dawno pogrzebionych piękności klasycznych*¹⁸.

Jak już zaznaczono można przypuszczać, że przywołane w dialogu głosy posiadają swoje pierwowzory. Publikując *Życie po śmierci* mógł Kraszewski, jako młody człowiek, spotkać się z podobnymi opiniami. Pewnym jest natomiast, że

16. Ibidem.

17. Ibidem, s. 49.

18. Ibidem, s. 48-52.

fragment powyższy odczytywać można w kategoriach stosunku, Kraszewski, do własnej, młodzieńczej oraz fantastycznej twórczości. Szczególnie, że sam określa, napisany przez Florka, tekst jako „próbkę pewnego rodzaju powieści w stylu i sposobie dziś już podobno zużytym, a niedawno jeszcze tak nowym!”¹⁹. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że zaledwie sześć lat później wymierzał on argumenty przeciwko fantastyce propagując literaturę tendencyjną i przekonanie, że „powieść działająca na czytelnika „pozorem życia i prawdy” powinna wyrzekać się „monstrów i ekscypcji” gdyż te nie mogą do niczego, jako wyraźnie zmyślane przekonać”²⁰.

Wróćmy jednak do, będącej tu zasadniczym tematem, sytuacji narracyjne rozumianej jako okoliczności, w których znajduje się narrator w trakcie rozwijania wypowiedzi²¹. Nadrzędnym jej elementem wydaje się być dystans narratora. Zauważamy go już w podtytule utworu²². Pozoruje on bowiem, że historia opowiadana jest przez kogoś kto jej doświadczył. Stanowi, więc cytat z pamięci osoby trzeciej co zdejmuje z autora odpowiedzialność za fabularną zawartość tekstu²³. Pogłębienie dystansu następuje w momencie gdy uświadamiamy sobie, że opowiadający to pijak. Trudno bowiem zaufać osobie pogrążonej w alkoholowym widzie czy chorobie psychicznej²⁴. Dystans staje się więc tym większy im mniej wiarygodny staje się narrator. Zabieg ten oddala autora od nieprawdopodobnej problematyki podjętej w opowiadaniu. Ewa Ihnatowicz zauważa, że dystans ów jest kilkupoziomowy:

Najpierw sam narrator cytuje swój sen, kończąc opowiadanie: „*potem — wylano zimnej wody wiadro na głowę — wytrzeźwiłem się. To najprawdziwsza rzecz z całej mojej historii, dystansując się od tej historii nieoczekiwaną zmianą nastroju. Następnie autor wpisany podkreśla, że on i narrator to różne osoby. Wreszcie nie dość jest autorowi podkreślić, że opowiadanie jest snem, trzeba jeszcze przypisać ów sen pijakowi, jakby nie mógł się on przyśnić nikomu w normalnych okolicznościach. Ośrodkiem tych wszystkich zabiegów dystansujących jest jedyny fantastyczny element tego — niemożliwe założenie, że człowiek może na pół fizycznie odczuwać losy własnego ciała po śmierci*”²⁵.

19. Ibidem, s. 31.

20. A. Martuszevska, Fantastyka, [w:] Słownik literatury polskiej XIX wieku, pod red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 260.

21. Słownik terminów literackich, pod red. J. Słowiński, Warszawa 1976, s. 440.

22. Trzecie wydanie utworu za życia autora ukazało się pod zmienionym tytułem, który również podkreślał dystans narratora: J. I. Kraszewski, Po śmierci. Opowiadanie śpiącego. Haliczana, „Kalendarz Powszechny”, Lwów 1864.

23. E. Ihnatowicz, Kraszewski i fantastyka, [w:] Józef Ignacy Kraszewski twórczość i recepcja, pod red. L. Ludorowski, Lublin 1995, s. 165.

24. O kreacji obłąkanego narratora pisze między innymi Teresa Nowacka. W chronologicznym zestawieniu wykorzystanych w analizie opowiadań J. I. Kraszewskiego, jakie zamieszcza autorka na końcu swej pracy, nie odnajdujemy omawianego tu tekstu: T. Nowacka, Opowiadania Józefa Ignacego Kraszewskiego, Wrocław 1972.

25. E. Ihnatowicz, Kraszewski i fantastyka..., s. 166.

W pomyśle uczynienia pijaka narratorem opowiadania zasadniczą rolę odgrywa ironia romantyczna²⁶, natomiast pijany czy obłąkany narrator jest wyrazem rezerwy autora wobec fantastyki opartej na niemieckim idealizmie. Kreacja narratora podkreśla absurdalność opowieści, potęgowaną komizmem i groteską²⁷. Opowiadanie Kraszewskiego kwestionuje porządek świata. Oto trup opowiada o własnej śmierci i rozpadzie zwłok. Jego spostrzeżenia związane są zarówno z fizycznym jak i emocjonalnym odczuwaniem.

*W koło świece stały. Pamiętam je, bo jedna z nich piekła mię w głowę, druga w nogę, piekły mnie mocno, a ja czując to, ani się ruszyłem, ani dać poznać, że czuję, nie mogłem [...]. Koło mego łóżka widziałem stojącą żonę z – suchemi oczyma, z założonemi rękoma*²⁸.

Nieboszczyk doświadcza fizycznego bólu oraz obserwuje obrządki związanych z pogrzebem. Mamy tu więc do czynienia z odwróconym porządkiem świata. Kraszewski kształtuje atmosferę dziwności podważającą zwykłość świata. Groteskowa atmosfera utworu narasta sukcesywnie. Autor buduje niesamowitości by w puencie rozwiązać fantastykę.

*I z jednego życia ludzkiego przeszedłem w tyle maleńkich krótkich, jednostajnych, iż byłem rozerwany, jak serce dziewczyny w chwili, gdy chce kochać i nie wie, kogo ma obrać. Tułałem się wędrownik po słońcu, po gwiazdach, w piorunach i chmurach, a potem – potem – wylano zimnej wody wiadro na głowę – wytrzeźwiłem się. To najprawdziwsza rzecz z całej mojej historii*²⁹.

Ewa Ihnatowicz podkreśla, że opowiadanie to „na dobrą sprawę trudno uznać za fantastyczne, raczej tylko operuje ono fikcją. Ale paradoksalnie ów szczególnie mocno akcentowany dystans nadaje mu odcień fantastyczny”³⁰. Początkowo wydawać by się mogło, że mamy do czynienia z alkoholowym bredzeniem: „posłuchajcie, co mi się raz śniło na jawie, kiedy się upiłem na sypie”³¹. Opowieść nabiera jednak znamion realności. Opis rozkładu zwłok jest bardzo realistyczny, i zgodny z biologicznym procesem³²:

Długo bardzo marzęm od tego zimna, potem uczułem, jakby mnóstwo mrówek

26. W. Hamerski, Ironia romantyczna we wczesnej twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego, „Pamiętnik Literacki” 2012 (47), s. 359-376.

27. L. Sokół, Groteska, [w:] Słownik literatury polskiej XIX wieku, pod red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 328.

28. J. I. Kraszewski, Życie po śmierci..., s. 108.

29. Ibidem, s. 111.

30. E. Ihnatowicz, Kraszewski i fantastyka..., s. 166.

31. J. I. Kraszewski, Życie po śmierci..., s. 107.

32. Kraszewski (w Wilnie w 1829 roku) podjął studia medyczne, które szybko przerwał. Studiował jednak w okresie, kiedy w naukach medycznych inspirowano się głównie materializującą medycyną francuską, przeżywającą wówczas fascynację anatomią patologiczną. Por: E. Wojciechowska, Powierzchnia i głębia..., s. 323.

chodziło po mojem ciełe i boleść lekką rozciągającą się po mnie, jakgdyby kto przykrył całe ciało drucianą koszulą i wbijał ją w ciało; - ucułem potem, jak suknia, w której przechodziłem lat kilkadziesiąt od kolebki, opadać ze mnie zaczęła i zmieniła się w milion robactwa³³.

Naturalistyczny opis procesów gnilnych rozbity zostaje przez wprowadzenie szczurów i myszy, które „gryzły reszty pozostałe” trupa i wyjadały „reszty serca, mózgu, oczu, najdroższe organizmu ludzkiego klejnoty”. Udział zwierząt w rozkładzie zwłok jest oczywisty. Element baśniowy, przełamujący naturalizm, pojawia się wraz z upersonifikowanymi żabami nucącymi piosenkę:

Otóż śpisz i śpisz na wieki – a twoi cię opuścili, a ciało twoje poszło od ciebie, i świat zniknął i nadzieja, i wszystko, - a serce twoje gryzą myszy i wspomnienia, - a żona twoja skacze wesoło – a krewni twoi zrzucili żalobę, a grób twój trawą porasta, - a ty śpisz i śpisz na wieki³⁴!

Stopień jawności sytuacji narracyjnej określić możemy jako pierwszoplanowy. Narrator wypowiada się głównie w pierwszej osobie czasu przeszłego: „zdawało mi się, że byłem chory”, „ubrano mnie tak, jak do grobu”, „zaczęłem myśleć”³⁵. Tekst stylizowany jest na swobodną wypowiedź poprzez liczne zwroty do słuchacza:

Innym środkiem, naśladującym wypowiedzenie ustne są powtórzenia:

Na świecie nikt jej z was nie pojmie; na świecie wśród największego milczenia, szumi jeszcze powietrze, kołyszące się w przestrzeniach – tu nie było przestrzeni, nie było powietrza – nic! nic! Ciągłe te same cichości, ta sama ciemność, ta sama twarda poduszka pod głową – okropne milczenie! Zdawało mi się, że ze mną cały świat umrzeć musiał. – Jak długo to trwało, nie wiem. Czemże miałem czas mierzyć, nic nie robiąc, nic nie słysząc, nic nie widząc. Dla mnie wiek i chwila, godzina i wieczność równe były. Ciemność ciągła, ciągłe milczenie!³⁶

Swobodny tok opowiadania przybliża opowiadanie Kraszewskiego do polskiej gawędy czy rosyjskiego skazu, których nadrzędną cechą jest metoda narracji naśladująca wypowiedzenie ustne. Najważniejszym czynnikiem skazu jest opowiadający. Narracja określana jest w nim jakby reprodukuje głosu narratora. To on bowiem przedstawia zdarzenia, takimi jakie jawią się w jego świadomości³⁷. Podobanie dzieje się w interesującym nas opowiadaniu, gdzie – wykreowany przez Kraszewskiego – narrator/pijak opowiada zarówno o swoich fizycznych przeżyciach jak i emocjonalnej refleksji nad nieuniknionym losem człowieka.

33. J. I. Kraszewski, *Życie po śmierci...*, s. 110.

34. *Ibidem*, s. 110.

35. *Ibidem*, s. 107-111.

36. *Ibidem*, s. 109.

37. *Słownik terminów literackich...*, s. 406.

МІНІСТЕРСТВО ОСВІТИ І НАУКИ УКРАЇНИ

Житомирський державний університет імені Івана Франка (Україна)

Зеленогурський університет (Польща)

*Юзеф Крашевський в культурній
спадщині України та Польщі*

Збірник наукових праць
(за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару
із міжнародною участю, 20 грудня 2017 року, м. Житомир)

Житомир - 2017

Редакційна колегія

Поліщук О. П. — голова редколегії, доктор філософських наук, професор (м. Житомир), **Троха Богдан**, доктор габілітований, професор ZU (м. Зелена Гура), **Єршов В. О.**, доктор філологічних наук, професор (м. Житомир), **Козловець М. А.**, доктор філософських наук, професор (м. Житомир), **Сейко Н. А.**, доктор педагогічних наук, професор (м. Житомир)

Рецензенти:

Юрчук О. О., доктор філологічних наук, доцент
Мельничук В. В., кандидат філософських наук, доцент
Яценко К. А., кандидат філософських наук, доцент

Рекомендовано до друку рішенням Вченої ради Житомирського державного університету імені Івана Франка (протокол № 6 від 26 грудня 2017 року)

к 78 Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі : зб. наук. пр. (за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною участю, 20 грудня 2017 року, м. Житомир) / За ред. О. П. Поліщук, Б. Трохи, В. О. Єршова та ін.— Житомир, 2017. — 80 с.

У збірнику вміщено наукові праці українських та польських молодих науковців за матеріалами доповідей і тез на міжрегіональному науково-практичному семінарі із міжнародною участю «Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі» (20 грудня 2017 року, м. Житомир), присвячених дослідженню творчого доробку відомого польського письменника, публіциста, громадського діяча XIX століття Юзефа Ігнація Крашевського та його значущості для сучасників.

Збірник буде корисним студентам, аспірантам, докторантам, викладачам вищих навчальних закладів і всім, хто цікавиться проблемами художньої творчості та її морально-етичними засадами в умовах міжкультурної взаємодії.